

Prezydent Janusz Kubicki podsumował 12 lat swoich rządów w mieście i mówił o wyzwaniach czekających Zieloną Górę w najbliższych latach

» 6-7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 38 (280) 21 września 2018

www.LZG24.pl



Teraz misja „baraże o PGE Ekstraligę”, a następnie budowa silnego Falubazu 2019. Bez względu na wynik potyczek z pierwszoligowcem, okrętu nie opuszczą ani Patryk Dudek, ani Piotr Protasiewicz!

» 11

BOOM NA ŁADOWARKI

Zaczynali w przydomowym garażu. Dziś kontrolują 40 proc. europejskiego rynku systemów do ładowania elektrycznych autobusów. Zielonogórska Ekoenergetyka buduje supernowoczesne centrum badawcze w Nowym Kisielinie.

Więcej » 3



Prezydent Janusz Kubicki wmurowuje akt erekcyjny w fundament nowego centrum badawczo-rozwojowego zielonogórskiej spółki Ekoenergetyka

Fot. Piotr Jędzura

Jubileusz Radia Zachód

65 lat temu swoją działalność rozpoczęło Radio Zachód, rozgłośnia mocno związana z naszym miastem. W pierwszych latach istnienia była dosłownie związana siecią kabli i głośników, tzw. kołchoźników, przez które nadawano program. Takich kołchoźników było w całym województwie ok. 30 tys., zielonogórska stacja zatrudniała tylko kilku dziennikarzy. Początki nie były łatwe. Dzięki pracy wielu znakomitych dziennikarzy, rozgłośnia rosła w siłę i - co najważniejsze - zyskiwała sympatię słuchaczy. To dziennikarze, ich głosy i wiarygodność są największym skarbem każdej rozgłośni. W dniu radiowego jubileuszu życzę wszystkim pracownikom Radia Zachód sukcesów i zadowolenia z pracy.

Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry



Leopard na parkingu

„Pancerna pięść” Czarnej Dywizji, czyli czołg Leopard 2A4. Leopardy są główną siłą bojową 10. Brygady Kawalerii Pancernej im. gen. broni Stanisława Maczka w Świętoszowie, wchodzącej w skład 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego. Podczas poligonu żagańsko-swiętoszowskiego Leopard okopał się w rowie i... zaraz będzie strzelał. W piątek czołg zobaczymy w Zielonej Górze na parkingu przed Centrum Biznesu na Pikniku Czołgisty. Przyjechał do nas z pokojowymi zamiarami, z okazji święta Czarnej Dywizji.

Fot. TLDPK

» 2

KOROWÓD WINOBRANIOWY W OBIEKTYWIE >>>



Fot. Piotr Jędzura, Ewa Duma

W PRZYLEPIE

Ognisko i biegi

Zmieniamy oblicze Święta Pieczonego Ziemniaka! W sobotę, 22 września, od 14.00 w parku, będzie czekać mnóstwo atrakcji! - zapowiadają organizatorzy. W programie m.in. Wielkie Rodzinne Ognisko przy muzyce oraz igrzyska sportowe z takimi konkurencjami jak np. biegi przełajowe, biegi w workach oraz dużych gaciach, szczydła, tory przeszkód.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Młodzi o wolności

W poniedziałek, 24 września, w Młodzieżowym Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza” przy ul. Wyszyńskiego 19 A odbędzie się XII Polsko-Niemiecki Festiwal Młodzieży. Temat przewodni - „Wolność”. 200 osób przez cały dzień będzie rozwijać umiejętności podczas warsztatów i przygotowywać się do finałowego spektaklu (aula, godz. 18.00).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Z auta do autobusu

Miejski Zakład Komunikacji po raz kolejny włącza się w obchody Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Ich częścią jest Dzień bez Samochodu, który przypada w sobotę, 22 września. W tym dniu można bezpłatnie jeździć autobusami MZK, wystarczy okazać ważny dowód rejestracyjny samochodu oraz prawo jazdy.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jazz u Klema

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w czwartek, 27 września, o 19.00, na kolejną odsłonę cyklu Jazujące Muzeum. Przy stoliku Klema Felchnerowskiego odbędzie się koncert (w razie niepogody w muzeum). Wystąpi zespół Trelecaster (Jarek Treliński, Jose Torres, Natalia Szczypuła, Piotr Treliński, Zenia Betliński, Wojtek Buliński).

(dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Mieszkańcy, baczność! Defilują pancerniacy!

11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego uczci w Zielonej Górze swoje święto. W piątkowe popołudnie ulicą Bohaterów Westerplatte przejdzie defilada.

Wspólne świętowanie Czarnej Dywizji z zielonogórczanami rozpocznie się 21 września już o godz. 10.00. Wtedy na placu przy Centrum Biznesu wystartuje Piknik Czołgisty, prawdziwa gratka dla miłośników militariów, przyjaciół dywizji i wielbicieli żołnierskiej grochówki. W Zielonej Górze zobaczą ciężki sprzęt wojskowy, którym dysponują jednostki wojskowe 11. LDKP, będzie to m.in.: czołg Leopard, KTO Rosomak, bojowe wozy piechoty, armatohaubica Dana, wyrzutnie rakietowe, zestawy przeciwlotnicze, w tym Hiberny ZU 23-2. Ciężkie militaria przyjadą do naszego miasta pod osłoną nocy. Statyczny pokaz oręża dywizji potrwa do godz. 18.00.

Po południu, na mszę św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, która odbędzie się o godz. 16.00, na ul. Ułańską przyjadą pododdziały. Po mszy przemaszerują Ułańską i lewą stroną ulicy Boh. Westerplatte na plac Bohaterów. Tu o godz. 17.00 odbędzie się uroczysty apel z udziałem żołnierzy dowództwa Czarnej Dywizji, reprezentantów wszystkich podległych jednostek wojskowych oraz amerykańskiej Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej (ABCT). Apel zwieńczony zostanie żołnierską defiladą, która w godzinach 17.50-18.10 przejdzie główną ulicą miasta.

Choć pokaz pancernej siły dla wielu zielonogórczan stanowić będzie niewątpliwą atrakcję, spowoduje również utrudnienia w ruchu drogowym. 21 września parking przed Centrum Biznesu będzie od nocy nieczynny. Tego dnia również Plac Bohaterów i ul. Kazimierza



Czołgi Leopard w wojskowym rankingu znajdują się w grupie najlepszych czołgów świata

Fot. Archiwum 11. LDKP

Wielkiego będą wyłączone dla ruchu pojazdów i parkowania przez cały dzień, a na czas przemarszu i defilady pododdziałów wojskowych, czyli w godz. 16.50-17.00 i 17.50-18.10, ruch pojazdów na ul. B. Westerplatte zostanie wstrzymany.

Choć święto żołnierzy spod znaku husarskiego skrzydła przypada na

rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, czyli 12 września (razem ze Świętem Wojsk Łądownych), w tym roku główne uroczystości zaplanowano na 20-21 września. W czwartek świętowano w Żaganiu, w którym stacjonuje dowództwo, sztab dywizji, 11. Batalion Dowodzenia oraz 34. Brygada Kawalerii Pancernej. W skład

Czarnej Dywizji wchodzi ponadto: 10. Brygada Kawalerii Pancernej, 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana, 23. Śląski Pułk Artylerii i 4. Zielonogórski Pułk Przeciwlotniczy. Ze względu na ten ostatni, który stacjonuje m.in. w oddalonym od Zielonej Góry o rzut beretem Czerwieńsku, tegoroczne święto postanowiono uczcić również w naszym mieście.

- To ukłon w stronę jednostki. No i chcemy się zaprezentować mieszkańcom - mówią pancerniacy.

11. LDKP jest spadkobiercą bojowych tradycji 1. Polskiej Dywizji Pancernej, dowodzonej w latach ostatniej wojny przez gen. Stanisława Maczka. Żołnierze noszą więc wyróżniki nawiązujące do jej symboliki: czarny beret, czarną pochwę z oznaką stopnia wojskowego na lewym naramienniku munduru wyjściowego i galowego, a do munduru galowego również czarny krawat ze znakiem pamiątkowym dywizji. (el)

Zmiany na ulicach i przystankach

- 21 września parking przed Centrum Biznesu będzie już od nocy nieczynny. Tego dnia, w godz. 7.00-19.00, również Plac Bohaterów i ul. Kazimierza Wielkiego będą wyłączone dla ruchu pojazdów i parkowania przez cały dzień, a na czas przemarszu i defilady pododdziałów wojskowych, czyli w godz. 16.50-17.00 i 17.50-18.10, ruch pojazdów na ul. Boh. Westerplatte zostanie wstrzymany.
- W godz. 17.50-18.10 na odcinku od ul. Ułańskiej do ul. Kupieckiej

autobusy MZK będą jeździły objazdem. W kierunku ul. Wyspiańskiego - rondo PCK ulicami: Chrobrego, pl. Piłsudskiego, al. Konstytucji 3 Maja, Długa, Dąbrówki i dalej po stałych trasach. W kierunku biblioteka wojewódzka - ul. Wyspiańskiego ulicami: Kupiecką, Chopina, Ułańską i dalej po stałych trasach. Z obsługi komunikacyjnej zostaną wyłączone przystanki: w kierunku ronda PCK - „dworzec PKP”, „centrum”, „elżbietanki”, w kierunku ul. Wyspiańskiego - „centrum”.

KOROWÓD WINOBRANIOWY W OBIEKTYWIE >>>



Fot. Piotr Jędzura, Ewa Duma

Ekoenergetyka zdobywa rynki

- Jeszcze kilka lat temu mało kto wierzył, że silniki diesla zostaną wyparte przez silniki elektryczne. Jeszcze mniej osób wierzyło, że zielonogórska spółka Ekoenergetyka, projektująca stacje ładowania pojazdów elektrycznych, odniesie taki rynkowy sukces – przypominał prezydent Janusz Kubicki.

Ekoenergetyka powstała w 2009 r. Pomysł jej założenia narodził się w głowach absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego, którzy przez kilka lat współpracowali z prof. Grzegorzem Benyskiem. Ten wielki fan elektromobilności aktywnie patronował studenckiemu projektowi wybudowania elektrycznego samochodu. Jednym z istotnych elementów tego projektu było wybudowanie stacji ładowania samochodowego akumulatora. Doświadczenia wtedy zdobyte skłoniły trójkę założycieli firmy do poświęcenia się wyłącznie tej problematyce.

- To były bardzo trudne lata. I jeśli nasza firma przetrwała, zanim zasypała nas lawina zamówień, to tylko dzięki pomocy uniwersytetu i władz miasta. Czuję się w obowiązku złożyć podziękowania prezydentowi Januszowi Kubickiemu, bo to dzięki jego pomocy zdołaliśmy marzenia przekuć w wielki sukces - dziękował prezes Bartosz Kubik, podczas śródowej uroczystości



- Ekoenergetyka zdobyła ok. 40 proc. udziału w europejskim rynku terminali ładowania. Nasze produkty są instalowane w Norwegii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Szwecji, nawet w Turcji. Lada moment będziemy obecni w Azji, np. w Singapurze - poinformował gości prezes Bartosz Kubik.

Fot. Piotr Jędzura

wmurowania aktu erekcyjnego w fundamenty nowego centrum badawczo-rozwojowego spółki.

Firma od początku chciała się specjalizować w projektowaniu i produkcji urządzeń wysokiej mocy służących do ładowania elektrycznych pojazdów. W zielonogórską spółkę, bardzo potrzebującą pieniądze

na finansowanie kosztownych badań, nie chcieli zainwestować ani banki, ani fundusze inwestycyjne. Te ostatnie nastawiały się wyłącznie na zyskowne odsprzedaż spółki, gdyby ta zaczęła osiągać pierwsze sukcesy. Na taki model „partnerstwa” nie chcieli się zgodzić młodzi właściciele. W tym bardzo trudnym dla

nich momencie otrzymali wielkie wsparcie miasta, najpierw w postaci zaproszenia do pracy w murach inkubatora, potem do skorzystania z obiektów, które im zaoferowało miasto.

- Ekoenergetyka zdobyła ok. 40 proc. udziału w europejskim rynku terminali ładowania. Nasze produkty są instalowane w Norwegii,

Francji, Hiszpanii, Niemcy, Szwecji, nawet w Turcji. Lada moment będziemy obecni w Azji, np. w Singapurze - poinformował gości prezes Kubik. - Nasze najnowsze duże kontrakty, podpisane przed kilkoma dniami, to zaprojektowanie i budowa infrastruktury ładowania autobusów dla MPK Poznań, 150 punktów szybkiego ładowania dla PKN Orlen oraz infrastruktura ładowania dla zajezdni autobusów Verkehrsbetriebe Hamburg-Holstein.

Firma początkowo zatrudniała tylko właścicieli, teraz może się pochwalić załogą przekraczającą sto osób.

- Kiedyś, gdy ktoś chciał się u nas zatrudnić, był przyjęty niemal z ulicy. Teraz proces rekrutacji jest znacznie bardziej skomplikowany, odbywa się w kilku językach. Ale nadal jesteśmy otwarci na marzycieli - zapewnił Maciej Wojeński, wiceprezes spółki.

Najnowsza inwestycja firmy to budowa centrum badawczo-rozwojowego, które ma otworzyć swoje

podwoje wiosną przyszłego roku.

- Pod wspólnym dachem będą dwa centra: pierwsze będzie się zajmowało projektowaniem rozwiązań informatycznych, drugie projektowaniem nowych produktów. W przyszłym roku przystąpimy do budowy kolejnego centrum, na działce tuż obok, które zajmować się będzie napędem wodorowym - poinformował prezes Kubik.

Przedstawiciele spółki otwarcie zadeklarowali, że nigdy nie wyprowadzą swojej firmy z Zielonej Góry.

- Mielismy już propozycję, by Ekoenergetykę przeprowadzić do jednego z bardzo dużych miast. Ale nasza więź z Zieloną Górą jest zbyt duża, by powiedzieć „pa, do widzenia” - zażartował B. Kubik.

Zwieńczeniem śródowych uroczystości było wmurowanie w fundamenty nowego centrum tuby z aktem erekcyjnym podpisanym przez władze i przyjaciół spółki, m.in. przez prezydenta Kubickiego. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jesienna walka z kleszczami

Ponad 20 ha terenów zielonych zostanie opryskanych specjalnym środkiem zwalczającym kleszcze. Jesienne opryski odbyły się już m.in. w parku Sowińskiego.

- Wojna z kleszczami, komarami i meszkami, którą zaczęliśmy wiosną tego roku, trwa nadal i teraz, jesienią, zgodnie z zapowiedziami, przystępujemy do drugiej tury oprysków. Dostałem informację z powiatowej stacji Sanepidu,



Preparat jest bezpieczny dla ludzi, pracownicy odpowiedzialni za opryski mogą pracować bez masek

Fot. Paweł Nowak

że w tym roku w Zielonej Górze zanotowano mniej ukąszeń przez te pajęczaki. Dlatego cieszę się, że walka z kleszczami przynosi efekty, mieszkańcy są bardziej bezpieczni - przyznaje Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Opryskami objęte zostaną wszystkie parki oraz tereny zielone wokół żłobków, przedszkoli i placów zabaw.

- Odymiamy te miejsca, gdzie ludzie najczęściej spędzają wolny czas, gdzie bawią się dzieci - tłumaczy Krzysztof Piotrowski, z zakładu dezynsekcji, dezynfekcji i deratyzacji, który jest odpowiedzialny za opryski.

Ze względu na zwiększoną w ostatnich latach aktywność kleszczy i możliwość przenoszenia przez nie chorób, rozpylanie specjalnej substancji stosuje się wiosną i jesienią. Preparat Permet Fog jest bezpieczny dla ludzi, pracownicy odpowiedzialni za opryski mogą pracować bez masek.

- Opryski są bezpieczne, nie szkodzą ani zwierzętom, ani naszym małym pociechom. One po prostu skutecznie walczą z kleszczami i zabezpieczają nas przed tymi niebezpiecznymi pajęczakami - dodaje K. Sikora.

Rocznie miasto na walkę z kleszczami wydaje ok. 100 tys. zł. (ap)

KOROWÓD WINOBRANIOWY W OBIEKTYWIE >>>



Fot. Piotr Jędzura, Ewa Duma

Otwieramy park w Ochli

- Zobaczcie, jak u nas pięknie! - Ochla chce się pochwalić wszystkim zielonogórczanom zrewitalizowaną zieloną przestrzenią. Oficjalne otwarcie parku przy ul. Żagańskiej odbędzie się w tę sobotę, 22 września.

Zabytkowy park w Ochli odzyskał dawny blask. Mieszkańcy zyskali nowe miejsce rekreacji i już od kilku miesięcy mogą korzystać z alejek wytyczających trasy spacerowe, a ławki czekają na spragnionych odpoczynku od miejskiego zgiełku. Jest spokojnie i zielono. Po parku spacerują rodzice z małymi dziećmi, widać też sporo rowerzystów.

- Od czasu rewitalizacji parku odwiedzają go i mieszkańcy, i przyjezdni. W ciągu dnia, czy wieczorem, zawsze ktoś tu jest - opowiada Aleksander Kosowicz, sołtys Ochli.

Niewątpliwie największą atrakcją parku jest zbiornik wodny, który został pogłębiany dzięki pracom melioracyjnym, a nad dopływającym do niego strumieniem powstały drewniane mostki. Na środku znajduje się wyspa z budkami legowymi dla kaczek. Przy stawie wybudowano też słoneczny taras o powierzch-



Najbardziej malowniczym elementem parku jest zbiornik wodny i drewniane mostki nad strumieniem
Fot. Piotr Jędzura, Paweł Nowak

ni 300 mkw., który podczas imprez plenerowych może służyć jako scena. Z pewnością zostanie wykorzystany w najbliższą sobotę, 22 września, kiedy park zostanie oficjalnie otwarty.

- Zakończyliśmy ostatnie prace, powstało ogrodzenie wokół parku. Tam, gdzie były ubytki, wykonano dodatkowe nasadze-

nia zieleni. Dlatego termin otwarcia przesunął się na jesień - tłumaczy sołtys Kosowicz. Renowacji został też poddany fragment kamiennego muru wraz z filarem bramy wjazdowej. Przechadzając się po parku, zobaczymy też plaćki wypoczynkowe otoczone nową roślinnością. Wymienione zostały ele-

menty małej architektury, zmodernizowano oświetlenie, więc w nocy również można bezpiecznie poruszać się po parkowych alejkach. Nowe tereny zielone w Ochli niewątpliwie zachęcają do spędzania tam wolnego czasu. Można rozłożyć koc, zrobić sobie piknik i delektować się otaczającą nas przyrodą.



Sołtys Aleksander Kosowicz:

- Sobotni piknik to typowa impreza plenerowa. Dla każdego znajdzie się kielbaska i napoje. Zapraszamy!

Piknik rodzinny

Z okazji oficjalnego otwarcia parku w Ochli, w sobotę, 22 września, o 12.00 odbędzie się piknik dla całych rodzin. Imprezę poprowadzi Bardzo Fajny Klaun, który przygotował wiele atrakcji, nie tylko dla najmłodszych.

W programie m.in. pokaz baniek mydlanych, dmuchane zamki, malowanie twarzy, modelowanie balonów, turniej piłki nożnej na dmuchanym boisku oraz pokazy strażaków OSP w Ochli.

Program:

- 12.00 - uroczyste otwarcie
- 12.45 - pokaz piłkarzy Zorza Ochla
- 13.30 - występ Kingi Walczak
- 14.00 - pokazy OSP w Ochli
- 14.45 - występ uczniów Zespołu Edukacyjnego nr 5 w Zielonej Górze
- 15.15 - pokaz Klubu Karate Shinkyokushin Zielona Góra - Ochla

Rewitalizacja parku była możliwa dzięki unijnym pieniądząm w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Inwestycję zrealizowała firma Exallo Drilling, odpowiedzialna również za rewitalizację Wzgórza Winnego i Parku Sowińskiego. Całkowity koszt prac wyniósł 1,8 mln zł. (ap)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

W OCHLI

Powitaj jesień w skansenie

Muzeum Etnograficzne zaprasza w tę niedzielę, 23 września, w godz. 11.00-16.00 na imprezę „U progu jesieni”. - Impreza łączy dwie tradycje silnie związane z naszym regionem. Pierwsza to żniwa kukurydziane po bukowińsku, czyli barwne zwyczaje prezentowane przez górali przybyłych tu po wojnie. Drugim elementem

będzie len i etapy związane z jego zbiorem, obróbką i zastosowaniem. - informuje Damian Danak z muzeum.

W programie m.in. występy zespołów i kapeli, animacja teatralna baśni „Jak to ze lnem było”, obróbka lnu, widowisko „Łupaczka z tańcem”, kiermasz, konkursy, mała gastronomia, przejażdżki bryczką. Wstęp 8 zł od osoby, dzieci do lat 7 - bezpłatnie.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Piknik tenisowy

W tę niedzielę, 23 września, o godz. 10.00, na pl. Bohaterów rozpocznie się impreza „Rodzinny piknik z tenisem na ty”. - Zapraszamy szczególnie dzieci z rodzicami. Każdy będzie mógł spróbować odbijać piłeczkę tenisową, nawet jeśli robi to pierwszy raz w życiu - informują organizatorzy. Na sześciu boiskach

(dsp)

czekają tenisowe atrakcje: turnieje dla dzieci w trzech kategoriach wiekowych, lekcje pokazowe, gry i zabawy prowadzone przez instruktorów, mecz pokazowy w wykonaniu znanych zielonogórczan. - Będą też dodatkowe bezpłatne i płatne atrakcje, m.in. dmuchane zamki, wata cukrowa, popcorn, malowanki, bariki mydlane, układanie klocków - dodają organizatorzy.

W ZIELONEJ GÓRZE

Remont magazynu biblioteki

Chcesz skorzystać z księgozbioru magazynowego biblioteki im. C. Norwida? Możesz napotkać problemy. Rozpoczął się remont magazynu książek, dlatego przechowywany w nim księgozbiór (książki, czasopi- sma, nuty, kasety magnetofonowe, cymelia) będzie niedostępny do końca 2018 roku. Biblioteka zawiesz- a

też obsługę antykwariatu internetowego „Volumen”.

- Od 1 października, czasopisma III i IV formatu oraz czasopisma regionalne (format I-IV) będzie można zamawiać tylko za pomocą rewersów tradycyjnych. Wznowi również działalność antykwariat - informuje biblioteka i jednocześnie przeprasza za utrudnienia w korzystaniu ze zbiorów.

(dsp)

KOROWÓD WINOBRANIOWY W OBIEKTYWIE >>>



Fot. Piotr Jędzura, Ewa Duma

Pogodę podglądamy od 141 lat

- Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które może szczycić się udokumentowanymi obserwacjami pogody, z niewielkimi przerwami, od prawie półtora wieku! – mówi Ryszard Krassowski, meteorolog, autor książki „Gawędy o pogodzie”.

- Zna pan to? Pytają górala: Baco, jaka będzie jutro pogoda? Na to baca: Bydzie piknie, panocku, no chyba, żeby podać.

Ryszard Krassowski, emerytowany meteorolog, wieloletni kierownik stacji hydrologiczno-meteorologicznej w Zielonej Górze: - O przepowiadaczach pogody jest mnóstwo dowcipów. To tylko dowód na to, że prognozowanie pogody było zawsze ważne. Już w latach 1441-1442 Koreańczycy zbudowali pierwszą sieć do pomiaru opadów. W Europie pierwsze stacje meteo powstały wraz z wynalezieniem barometru - w 1643 r.

- A w Zielonej Górze?

- W tym roku mija 141 lat, odkąd w naszym mieście istnieje stacja meteorologiczna. Wcześniej zapewne też obserwowano zmiany pogodowe, jednak regularną stację założył w 1877 r. rabin tutejszej gminy żydowskiej, dr Leopold Samter, w swoim domu przy dzisiejszej Moniuszki 17, i prowadził ją do śmierci, przez 23 lata! Jego następcą, Rudolf Wachter, przeniósł ją do ogrodu przy Fabrycznej 2. I tak się potoczyło. Po zdobyciu miasta stację meteo założyła Armia Czerwona, po czym obserwacje przejęli Polacy. Dokumentacja obserwacji nie zaginęła i Zielona Góra jest jednym z nielicznych miast w Polsce, które może szczycić się udokumentowanymi obserwacjami przyrody, z niewielkimi przerwami, od prawie półtora wieku.

- A pan był najdłużej urzędującym kierownikiem stacji, 38 lat!

- W pierwszych powojennych latach mało który obserwator pracował u nas dłużej niż rok, w ciągu 15 lat zmieniło się sześciu kie-

rowników. Dopiero ja utrzymałem się tu dłużej i - co poczytuję sobie za sukces - udało mi się skompletować stabilną załogę. Dziś najstarszym pracownikiem stacji meteo jest mój syn, który poszedł w ślady ojca i pracuje już 20 lat. Do mojego stażu jednak „trochę” mu brakuje...

- Jak zaczęła się pańska przygoda z meteorologią?

- Od harcerstwa, wodniackiej drużyny i marzeń o morskich rejsach. A jak morze, to i prognoza pogody. To były lata pięćdziesiąte i w naszym Lipnie Wałęsa jeszcze w piaskownicy babki stawiał, kiedy takim jak ja, młodym ludziom, stworzono szansę szerokiego kształcenia się. Gdy nie dostałem się na leśnictwo, wybrałem roczny kurs meteorologii przy ówczesnym Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym i wciągnęło mnie to całkowicie. Potem była praca w Gdyni przy prognozowaniu pogody na Bałtyku, wojsko i służba meteo w artylerii, potem służba areologiczna na lotnisku we Wrocławiu. Areologia to badanie górnych warstw atmosfery. A potem... proza życia - rodzina i brak mieszkania. A w Zielonej, w stacji, było mieszkanie. Do remontu. Zresztą cały budynek stacji był do remontu. Ale co to dla harcerza... Wylądowałem w Winnym Grodzie.

- Jak go pan znalazł?

- Mam taką obserwację, niepotwierdzoną żadnymi badaniami, ale... Przesiedleńcy ze Wschodu przyjeżdżali tu całymi wioskami, przywozili obraz z kościoła, proboszcza, trochę dobytku. Mimo wszystko byli wśród swoich. Cisi, spolegliwi wobec władzy, bo tak ich nauczono tam, za Bugiem. Natomiast w miastach osie-



- Kiedy jest nudno? Kiedy jest jednostajna pogoda. Ale niech tylko złączą się pogody burzowe, wędrowki chmur i frontów atmosferycznych... - rozmarza się Ryszard Krassowski.

Fot. Piotr Jędzura

dłał się element najodważniejszy, bo często człowiek był sam i trafiał w zupełnie obce środowisko. To byli ludzie odważni, zaradni, zapobiegliwi. Tak, Zielona Góra w tym czasie była miastem ludzi odważnych, którzy chcieli to miasto, choć brzmiało to górnolotnie, zagospodarować dla Polski.

- Stacja meteo w tym czasie mieściła się na Braniborskiej.

- Wtedy już tak, bo tuż po wojnie była na Kazimierza Wielkiego. W 1947 r. przeniesiono ją na Braniborską i tam byliśmy do 1975 r. Ale miasto zaczęło zagospodarowywać Wzgórze Braniborskie i przestało to być dobre miejsce do obserwacji. Po długich perypetiach nowa stacja powstała na Struga i jest tam do dziś. Można powiedzieć, że „za Niemca” stacja meteo w Zielonej Górze cztery razy zmieni-

ła adres, w Polsce też tyle razy.

- Co takiego fascynującego jest w pracy na stacji meteo? Dzień w dzień to samo - odczytywanie przyrządów, pisanie raportów...

- Jakże się pan myli. To dla mnie najciekawsze za-

jęcie pod słońcem. Wie pan, kiedy jest nudno? Kiedy jest jednostajna pogoda. Ale niech no złączą się pogody burzowe, wędrowki chmur i frontów atmosferycznych. Ludziska siedzą w domu, a my musimy wyjść na dwór i z bliska to obserwować oraz mierzyć. I wtedy, jak stoisz w tym siekącym deszczu, jak wokół latają pioruny a ty mierzysz ich częstotliwość i siłę burzy, jak wieje porywisty wiatr, to wtedy namacalnie widzisz siłę przyrody. Dziś to pewnie prostsze - wiele urządzeń jest automatycznych, przesyłają dane do komputera. Ale kiedyś to wymagało samozaparcia. Choćby lało jak podczas monsunu w Indiach, choćby błyskawice latały wokół, choćby panowały syberyjskie mrozy czy afrykańskie upały, w dzień i w nocy, dokładnie o określonym czasie trzeba wyjść ze stacji, obejść przyrządy

Poczytaj o zielonogórskiej pogodzie

Oficjalna prezentacja książki Ryszarda Krassowskiego „Gawędy o pogodzie” odbędzie się 2 listopada, w bibliotece im. C. Norwida, w sali im. Janusza Koniusza. Już teraz można ją dostać lub nabyć w Komendzie Chorągwi ZHP, dobrowolnie wpłacone za nią pieniądze zasilą kasę zielonogórskich harcerzy.

miarowe i zapisać wyniki. Bo jak to kiedyś napisał prof. Różański z IMiGW „w automatycznych pomiarach członem najbardziej niezawodnym i niezastąpionym jest człowiek”. I to jest piękne! To trzeba kochać! Bez kochania tego, co się robi, mało kto wytrzymał w tej robocie.

- Właśnie wydał pan książkę „Gawędy o pogodzie”.

- Dzięki pomocy prezydenta Janusza Kubickiego, na kanwie audycji radiowych, które z redaktorem Konradem Stanglewiczem prowadziłem w Radio Zachód, napisałem kilka stron o pogodzie, m.in. jak pogoda wpływa na... branie ryb oraz o historii pogody w naszym mieście.

- Dziękuję.

(br)

O historii stacji meteorologicznej >> 12

KOROWÓD WINOBRANIOWY W OBIEKTYWIE >>>



WINNE WZGÓRZE NOCĄ >>>



Kto po rewitalizacji jeszcze nie był na Winnym Wzgórzu, powinien się tam udać. Zwłaszcza nocą. Bardzo się zmieniło. Podczas Winobrania spacerowały tutaj tłumy zielonogórczan i ich gości. Jedną z nowości jest napis „I - zielony listek - ZIELONA”, czyli w zamyśle po angielsku I LOVE ZIELONA - po polsku „Kocham Zieloną”. Napis zdobył już wielką sławę, stając się bohaterem pamiątkowych zdjęć a zarazem obiektem żartów i dyskusji: co się stało z GÓRĄ, czy „Kocham Zieloną” to to samo, co „Kocham Zieloną Górę”? I czy zielony listek może zastępować czerwone serduszko? Mało która parkowa instalacja miała takie wejście. I takie zainteresowanie. Pomyśleć, że we Wrocławiu, bez żadnej wrzawy, skrócili sobie nazwę miasta do KOCHAMY WRO... (tc)

Fot. Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Tak się bawią przedszkolaki!

Czego tam nie było! Śmiechy, śpiewy, tańce i wielka, wielgaśna zabawa! Hala CRS tak głośna nie bywa chyba nawet podczas ważnych wydarzeń sportowych! W środę, miejscem zawładnęły sześciolatki z miejskich przedszkoli. Wspólnie z wychowawcami i władzami miasta świętowały 2. Zielonogórski Dzień Przedszkolaka. Ekipa z Chatki Puchatka właśnie pozuje do pamiątkowego zdjęcia z wystrojoną w olbrzymią kokardę wiceprezydent Wioletą Haręźlak. (dsp)



Fot. Piotr Jędzura

Prezydent z

12 lat i co dalej? – pod takim hasłem prezydent

- Tylko się cieszyć, nasze miasto stale się zmienia i pięknie - rozpoczął podsumowanie J. Kubicki, mówiąc do widzów zebranych w sali Planetarium Wenus. Widzów, bo zebrani nie tylko słuchali, ale również oglądali filmy i zdjęcia pokazujące, jak w ostatniej dekadzie zmieniało się miasto. Jak trudny był start 12 lat temu, kiedy w mieście upadło wiele firm. - Prawie wszystkie duże firmy przestały istnieć: Polon, Falubaz, Polska Wełna, Zefam... Zazdrościliśmy Gorzowowi. Nie było pomysłu na miasto. Chciałem to zmienić - wyliczał Kubicki, pokazując serię historycznych zdjęć. I przypominał, że żadne miasto nie będzie się rozwijało bez dobrze funkcjonującej gospodarki. Dlatego jest tak ważna.

- W 2007 r. przeprowadziliśmy pierwsze rozmowy w sprawie stworzenia strefy przemysłowej w Nowym Kisielinie. Mało kto w nią wierzył. Często można było usłyszeć, że prędzej prezydentowi wyrośnie kaktus na dłoni, niż powstanie nowa strefa. A teraz jest tam wiele firm, które zatrudniają setki, tysiące ludzi. Za chwilę będą kolejne. Jeszcze kilka lat temu zastanawialiśmy się, co z miejscami pracy. Teraz walczymy o to, żeby praca była lepiej wynagradzana - mówił prezydent, pokazując film o strefie i zapraszając, by odwiedzić Nowy Kisielin i na własne oczy sprawdzić, jak wiele firm tam zainwestowało.

- Jestem dumny z naszych rodzimych firm, takich jak Stelmet czy LUG. Zawsze najpierw dbaliśmy o swoich, by zielonogórskie firmy dobrze się rozwijały, przykładem Ekoenergetyka, która stratoła od samochodu robionego w garażu, teraz jest czołową europejską firmą zajmującą się oprządkowaniem do ładowania elektrycznych autobusów

12 lat
co dalej?

Prezydent Janusz Kubicki podsumo

- wyliczał. I przypomniał anegdotę, jak to do Nowego Kisielina przylecieli helikopterem potencjalni inwestorzy z Anglii i zobaczyli... stado dzików. Nie postawili u nas fabryki. Pojawiali się kolejni zainteresowani i również odjeżdżali. Czasami trzeba było przełknąć gorzkie porażki, ale sukcesywnie, rok po roku, przybywało inwestorów i miejsc pracy.

A kiedy gospodarka się rozwija i ludzie mają pracę, można więcej inwestować w miasto. Omawiając kolejne plansze, J. Kubicki wyliczał miejskie sukcesy: budowę ścieżek rowerowych i miejskiej wypożyczalni rowerów, która została entuzjastycznie przyjęta przez zielonogórczan. Wspominał o budowie CRS i połączeniu miasta z gminą. - Inni nie potrafili tego dokonać, a my to zrobiliśmy. Zbudowaliśmy basen,



Fot. Piotr Jędzura, Ewa Duma

dradza plany na kolejną kadencję

Janusz Kubicki podsumował 12 lat swoich rządów w mieście i mówił o wyzwaniach czekających Zieloną Górę w najbliższych latach.



wał 12 lat swojej prezydentury, mówił też o planach na przyszłość

Fot. Paweł Nowak

powiększyliśmy Zieloną Górę - mówił J. Kubicki, tłumacząc, że dzięki połączeniu przeskoczyliśmy do wyższej ligi polskich miast, jesteśmy teraz inaczej traktowani, co przełożyło się na olbrzymie unijne pieniądze na kupno elektrycznych autobusów. - Kiedyś mogliśmy kupić tylko kilka nowych pojazdów, teraz za jednym zamachem wymieniamy prawie cały tabor - wyliczał i zapowiedział, że miasto będzie walczyć o kolejne fundusze na kupno następnych elektrycznych autobusów. I przypomniał, że od września uczniowie jeżdżą komunikacją miejską za darmo.

- Komunikacja miejska powinna być darmowa dla wszystkich. Jednak nie lubię składać obietnic bez pokrycia. W tej chwili Zielonej Górze nie stać jeszcze na darmową komunikację - tłumaczył prezydent.

Chwalił się również powszechnie dostępnymi kartami miejskimi, np. kartą ZGrana Rodzina. - Jesteśmy fenomenem w skali kraju. W sumie wydaliśmy ponad 80 tys. kart. Wprowadziliśmy też wyprawki dla nowonarodzonych zielonogórzan. Rocznie otrzymuje je ok. 2 tys. dzieci. To jeden z wielu elementów tworzących dobre warunki życia w naszym mieście. Zwiększyliśmy także ilość miejsc w żłobkach, w przedszkolu każdy chętny znajdzie miejsce, powstaje nowa szkoła, obiekty sportowe w Zielonej Górze są bardzo nowoczesne.

Później były jeszcze pytania widzów. Prezydent Kubicki chodził po sali, wręczał mikrofon zainteresowanym i odpowiadał na pytania. M.in. o parkingi, basen w Ochli, Wzgórza Piastowskie czy remont Winnego Wzgórza.

- Panie prezydencie, chciałabym panu podziękować, że podczas tej prezentacji nikogo pan nie atakował, nie obrażał. To wyjątek w polityce - stwierdziła ostatnia osoba.

- Dla mnie najważniejsi są ludzie, nie szyldy partyjne. Bo czy droga, czy amfiteatr są Platformy albo PiS-u? Nie, należą do mieszkańców. Dlatego cieszę się, że potrafimy przyciągać ludzi z różnych stron i działać na rzecz miasta - mówił prezydent. - Myślę, że wszyscy mamy dosyć waśni, kłótni i sporów. Jestem zwolennikiem konsensusu, ale również podejmowania trudnych decyzji, gdy są konieczne. Tak było np. z drogą przez park Piastowski. Uważam, że nie warto się nawzajem atakować, bo to do niczego nie prowadzi. Jeśli się będziemy nawzajem opluwać, to gdzie skończymy?

(t)

Wybrane zapowiedzi prezydenta Janusza Kubickiego:

- Chcemy inwestować w budowę nowych dróg. Mowa tutaj przede wszystkim o południowej obwodnicy miasta. Jeżeli tej obwodnicy nie zrobimy, niedługo staniemy w gigantycznym korku.
- Chcemy budować kompleksowe osiedla. Nie tylko same bloki. Musimy zadbać o wszystkie niezbędne rzeczy, takie jak: place zabaw, parkingi czy sklepy.
- Będziemy walczyć z ruderami w mieście. Termomodernizacja starej zabudowy jest konieczna. Kamienice wymagają odnowy.
- Zadbamy o kolejne tereny rekreacyjne w mieście. Park Poetów czy też Park Tysiąclecia potrzebują rewitalizacji. Tu prezydent wskazał na dobre przykłady zagospodarowania lub odnowienia parków i terenów zielonych: park w Kiełpinie, Ochli i właśnie odnawiany park z ruiną pałacu w Zatoniu. Odnowione zostały również: park przy ul. Partyzantów, park Sowińskiego i Winne Wzgórza. Zebrane doświadczenia będą wykorzystane przy kolejnych pracach.
- Będziemy inwestować w nowe placówki oświatowe. Nowe żłobki, szkoły i to bardzo dobrze skomunikowane, z niezbędnymi miejscami parkingowymi. W trakcie 12 lat rządów J. Kubickiego liczba miejsc w żłobkach (prywatnych i publicznych) wzrosła z 300 do 1.000, stale będą powstawać kolejne. Obecnie trwa budowa kolejnej szkoły, przy ul. Energetyków.
- Będziemy dbać o to, by Zielona Góra była ekologicznym miastem. Elektryczne autobusy to tylko początek.
- Będziemy walczyć z żywiołami. Brak energii po orkanie Ksawery czy zalewanie miasta po obfitych opadach nie może się nam znowu przydarzyć. Chcemy mieć bezpieczne miasto, także jeżeli chodzi o energię elektryczną. Miasto nie będzie więcej zalewane. Szukamy skutecznych rozwiązań, które nas przed tym uchronią. Przed kilkoma dniami Elektrociepłownia „Zielona Góra” poinformowała, że rozpoczyna prace przygotowawcze do budowy kolejnego bloku parowo-gazowego. Prezydent od lat wspierał ten projekt, bo pozwoli zabezpieczyć nasze potrzeby energetyczne podczas awarii. Zielonogórskie wodociągi startują w konkursie na dofinansowanie projektu (wartego ok. 50 mln zł) uregulowania systemu odprowadzania wód deszczowych. Już teraz powstaje osobna kanalizacja deszczowa w okolicach dworca PKP, który podczas wielkich opadów był systematycznie zalewany.
- Będziemy zabiegać o nowe miejsca rekreacji i wypoczynku dla całych rodzin. Stąd plany kompleksowej rozbudowy Wzgórz Piastowskich. Tu prezydent, odpowiadając na pytania, tłumaczył, że chodzi mu o jak najlepsze wykorzystanie terenu. - Gdy zimą spadnie śnieg, setki zielonogórzan pojawia się na Górze Tatrzańskiej. Czemu nie przystosować tego miejsca do całorocznej rekreacji? I nie chodzi tutaj o jakieś betonowanie, lecz o takie zagospodarowanie parku i jego okolic, żeby zielonogórzanie mogli tutaj przyjść na cały dzień, dobrze się bawić i wypoczywać - tłumaczył J. Kubicki. Mówił też o potrzebie rozbudowy minizoo i odnowieniu zalewu w Ochli.

Preferencje wyborcze

Na zlecenie „Rzeczpospolitej”, Instytut Badań Rynkowych i Społecznych przeprowadził badania preferencji wyborczych. Wedle tego sondażu, w Zielonej Górze nie będzie drugiej tury wyborów prezydenckich. Janusz Kubicki może liczyć na 53 proc. głosów poparcia. Piotr Barczak, kandydat PiS, może liczyć na 18,4 proc. Sławomir Kotyła, wspólny kandydat Platformy i Nowoczesnej, uplasuje się na trzecim miejscu z wynikiem 8,6 proc. głosów poparcia. IBRIS przepytął także zielonogórzan - na jakie komitety będą głosować podczas wyborów miejskich radnych: komitet J. Kubickiego może liczyć na 29,2 proc. głosów, Koalicja Obywatelska - 25 proc., PiS - 20,8 proc.

W KRĘPIE

Lasy i rzeka

Oto odrzańska przystań w Krępie. Zielona Góra, po połączeniu z gminą, stała się miastem leżącym nad rzeką. To miejsce jest wyjątkowe i dlatego należy do obszaru Natura 2000. Dookoła znajdują się piękne lasy, których walory odkryli już przedwojenni mieszkańcy tych okolic. Dziś, głównie podczas weekendów, przystań w Krępie również jest chętnie odwiedzana przez zielonogórczyków, przyjeżdżających tu np. na wycieczki rowerowe.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

TO JUŻ ZROBIONO

● Boisko wraz z placem rekreacyjnym

Stare boisko w Krępie zostało zrównane z ziemią. Miejscowa młodzież nie miała swojego miejsca spotkań. Naprzeciw tym oczekiwaniom, jeszcze przed połączeniem miasta z gminą, wyszedł Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry. Wygospodarowano plac, na którym urządzono boiska do gry w piłkę nożną i siatkówkę. Miejsce doposażono w scenę, oświetlenie i instalację nawadniającą wraz ze studnią głębinową. Koszt zadania wykonanego z Funduszu Integrycyjnego to 370 tys. zł. Wydatek się opłacił. Dzięki automatycznemu nawadnianiu murawy, w najcieplejszych porach roku oszczędności mogą wynosić kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie.

● Inwestycje drogowe

W Krępie remontu doczekały się dwie ulice: Podgórna i Piękna. Reszta prac została wstrzymana, ponieważ w sołectwie trwa podłączanie domostw do sieci wodociągowej. Teraz sołtys wraz z mieszkańcami zastanawiają się, co z wykonanymi inwestycjami? Czy podczas prac wodociagowych, nowe drogi będzie trzeba rozbić? Niekoniecznie. Może uda się dojść do porozumienia z wykonawcą i zastosować tzw. przeciski. Na remonty dwóch wspomnianych dróg Krępa wydała 800 tys. zł - z puli prawie 3 mln przeznaczonych na tego typu inwestycje.

● Remont świetlicy

Miejsce na co dzień służy mieszkańcom do spotkań i organizacji imprez integracyjnych. Za pieniądze z funduszu sołectkiego 2017 r. wyremontowano wnętrze budynku i zakupiono wyposażenie, z którego mogą korzystać miejscowi. Koszt inwestycji to ponad 37 tys. zł. (H)

Taka demokracja nam pasuje

- Dostaliśmy swoją pulę pieniędzy i to mieszkańcy sami decydują na co je wydać - mówi Janusz Sikora, sołtys Krępy.

- Na liście inwestycji w Krępie widnieje aż kilkanaście dróg. Które z nich zostały już zrobione?

Janusz Sikora, sołtys Krępy: Zrealizowano dwie inwestycje. Są to ulice Podgórna i Piękna. Wydaliśmy na ten cel tylko 800 tys. zł z naszej puli, a do wydania z Funduszu Integrycyjnego w Krępie jest prawie 4,5 mln zł. Z tego prawie 3 mln przeznaczymy na drogi. Pewnie zaraz pan zapyta co z resztą prac. Już wyjaśniam. Póki co, trwają prace związane z przyłączami wody do gospodarstw domowych. Jak się skończą, bierzemy się za następne drogi.

- Przedtem nie wiedzieliście, że będą robione przyłącza?

- Nie do końca, a proszę mi wierzyć, że w takiej miejscowości jak Krępa ludzie od lat marzą o nowych drogach i chodnikach. Po tym jak zrobiliśmy pierwsze inwestycje, zacząłem się zastanawiać, dlaczego przez kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt lat nie wygospo-



- Mamy coraz więcej nowych mieszkańców. Ludzie budują domy coraz bliżej lasów i samej Odry. To przyjazne miejsce - zachwala sołtys Janusz Sikora. Fot. Ewa Jagiełowicz

darowano żadnych pieniędzy na takie cele w wioskach byłej już gminy? Pewnie nie było żadnych możliwości.

- Czy to oznacza, że połączenia miasta z gminą oceniam pan pozytywnie?

- Co by nie mówić, dla mnie to jest przykład prawdziwej demokracji. Dostaliśmy jako sołectwo swoją pulę pieniędzy i to sami mieszkańcy

decydują na co je wydać. Do tego mamy fundusz sołectki. Stowarzyszenie z Krępy i Zawady również otrzymuje wsparcie na różne inicjatywy, chociażby na imprezy integracyjne. A było tak, że na takie cele łożyli zamożniejsi mieszkańcy.

- Jakie macie plany inwestycyjne?

- W kolejce do remontu czekają ulice Młyńska

nych, więc chodnik jest koniecznością.

- Co poza drogami i chodnikami?

- Zobaczymy. Głęboko wierzę, że po tych pięciu tzw. przejściowych latach i wydaniu całej puli z Funduszu Integrycyjnego, miasto będzie nas wspierało. Sam nie chcę mówić o pomysłach, bo o potrzebach powinni też mówić nasi mieszkańcy. Prawda jest jednak taka, że po przyłączeniu do wodociągów będziemy mieli nieograniczony dostęp do wszystkich mediów, a po remontach dróg komfort życia w Krępie będzie znacznie wyższy.

- Ludzie chętnie osiedlają się w waszym sołectwie?

- Pewnie. Mamy coraz więcej nowych mieszkańców. Ludzie budują domy coraz bliżej lasów i samej Odry. To przyjazne miejsce. Dookoła jest mnóstwo zieleni, a Las Odrzański stwarza niepowtarzalny mikroklimat.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszczyński

W KRĘPIE

Oczko w głowie

Boiska z placem rekreacyjnym to oczko w głowie Janusza Sikory, sołtysa Krępy. Poprzedni obiekt sportowy w tym sołectwie, został podzielony na działki budowlane i tym samym mieszkańcy stracili miejsce do gier sportowych i imprez integracyjnych. Pierwotnie zakładano, że mieszkańcy Krępy, by pokopać piłkę, będą jeździli do Zawady. Na szczęście, Fundusz Integrycyjny pozwolił na wybudowanie nowego obiektu. Miejsce z powodzeniem służy mieszkańcom. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Wypromujemy las nad Odrą

Mieszkańcy Krępy z niecierpliwością czekają na remonty ulic i budowę chodników.

Miejsca, w których będą prowadzone prace, już dawno zostały uzgodnione (m.in. ul. Młyńska i Lipowa). Trzeba podkreślić, że sołectwo cały czas się rozrasta. Osiedla domków powstają w leśnych zakątkach i w okolicach od strony Odry. Oznacza to, że z czasem i w tych miejscach będzie trzeba pomy-

śleć o nowych dojazdach. Część z tych dróg należy do Lasów Państwowych.

Warto również postawić na promocję Krępy, jako miejsca do spędzania wolnego czasu. Zielonogórczyk chętnie przyjeżdżają tu na rowerach. Las Odrzański i jego walory były doceniane już przez mieszkańców dawnego Grünberga. Panuje tu specyficzny mikroklimat. Wśród liściastych drzew nawet w upalne dni można poczuć przyjemny chłód. Niestety, dziś infrastruktura tego miejsca jest dość uboga. Przystań na Odrze świeci pustkami, a przy odrobinie chęci, wysiłku i współpracy odpowiedzialnych za nią instytucji, mogłaby znowu tętnić życiem. (H)

WŁĘŻYCY

Ważne miejsce

Plac zaprezentowany na fotografii to jedno z najważniejszych miejsc dla mieszkańców sołectwa. Pomnik Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich, podczas corocznych uroczystości upamiętniających tamte tragiczne wydarzenia, przyciąga nie tylko mieszkańców Łężycy. Udział w obchodach biorą także mieszkańcy Zielonej Góry i całego województwa. Miejsce zostało zagospodarowane i uzyskało obecny kształt dzięki pieniądżom z Funduszu Integrycyjnego i sołectkiego.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

Kasę dzielimy na trzy części

- Łężyca jest wyjątkowa w skali całej Zielonej Góry. Każda jej część ma inne potrzeby i spojrzenie na pieniądze, które do nas trafiły – zauważa sołtys Jolanta Rabęda.

- **Jakie inwestycje w pierwszej kolejności zostały zrealizowane po połączeniu miasta z gminą?**

Jolanta Rabęda, sołtys Łężycy: - Zaczęliśmy od placu przy kościele, gdzie znajduje się Pomnik Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich. Teraz stoi tam zabytkowy wagon, plac jest wyłożony kostką brukową i jest zadbane. Pierwsze prace ruszyły wiele lat przed połączeniem i mimo zmian administracyjnych, chcieliśmy dokończyć dzieła. Jest to dla nas ważne miejsce, bo przypomina o tym, skąd pochodzą nasi przodkowie i co się tam kiedyś wydarzyło. Niektórzy zarzucali nam, że choć nie mieliśmy jeszcze dróg, to jednak lekką ręką wydaliśmy 400 tys. zł. Ale plany i pieniądze na ten cel mieliśmy obiecanie jeszcze za czasów gminy.

- **W ramach Funduszu Integrycyjnego wasze sołectwo dostało prawie 10 mln zł. Te 400 tys. to przecież nieznaczna część pieniędzy przyznana dla Łężycy...**



- **Zaczęliśmy od placu przy kościele, gdzie znajduje się Pomnik Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich. Teraz stoi tu zabytkowy wagon, plac jest wyłożony kostką – mówi sołtys Jolanta Rabęda**

Fot. Ewa Jagiełowicz

- Tak, ale trzeba zaznaczyć, że nasze sołectwo jest wyjątkowe w skali całej Zielonej Góry. Wjeżdżając do Łężycy od strony miasta, najpierw mijamy osiedle bloków, później są nowe domy jednorodzinne, dopiero później ta część, gdzie żyją, nazwijmy to, rdzenni mieszkańcy. Każda część Łężycy ma inne potrzeby i spojrzenie na pieniądze, które do nas trafiły. Mówiąc

wprost: kasę musieliśmy podzielić na trzy części. Wyszło na to, że te 10 mln to kropla w morzu potrzeb.

- **Ale chyba nie kłóciliście się o kasę?**

- Nieznaczną przewagą głosów zdecydowano o podziale pieniędzy z uwzględnieniem liczby mieszkańców dawnej części Łężycy. Wyszło więc na to, że najwięcej przypadło na bloki z osie-

dla Czarkowo. Tam około 1 mln zł wydano na specjalny zbiornik wód opadowych. Jest on schowany pod ziemią, ale jego zrobienie było niezbędne. Przedtem deszczówka potrafiła zalać osiedle i podtopić piwnice bloków. Czarkowo ma też zabezpieczone pieniądze na drogi i budowę placu rekreacyjno-sportowego, ale jest problem z wygospodarowaniem odpowiednio dużego

terenu między istniejącymi budynkami.

- **A co powstało w tej części Łężycy, w której dominują nowe domy?**

- Głównie oświetlenia nowych ulic. Lamy powstały m.in. na ul. Maciejkowej, Poziomkowej i Zawilcowej. To mieszkańcy podjęli taką decyzję. Praktycznie każda uliczka w Łężycy jest teraz oświetlona. Pod rozługę brano też budowę dróg, ale za te pieniądze trzeba by dokonać wyboru, jakie ulice będą robione, a jakie „odpuszczone”.

- **Jakie plany macie na najbliższy czas?**

- W każdej części Łężycy trzeba myśleć o drogach. Nawet na osiedlu, gdzie budowane są bloki, deweloperzy nie zawsze o nich pamiętają. Nasze sołectwo jest już skanalizowane, więc ulice aż proszą się o remonty, utwardzanie tłuczniem ulic to nie jest rozwiązanie.

- **Dziękuję.**

Łukasz Łukaszewski

WŁĘŻYCY

Woda wpada do zbiornika

Osiedle Czarkowo to najliczniejsze skupisko mieszkańców w sołectwie. Wykonawcy, budując bloki, chyba zapomnieli o stworzeniu kanalizacji burzowej. Do tej pory mieszkańcy o tym fakcie przypominali sobie kilka razy w roku. Podczas większych ulew i wiosną podczas roztopów śniegu ul. Budowlana i Inżynierska były regularnie podtapiane. Teraz pod ziemią zamontowano specjalny zbiornik na wodę opadową. Miejmy nadzieję, że dzięki temu problem zniknie. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Potrzebne ronda na wyjazdach

Łężyca to jedno z sołectw Zielonej Góry, które jest dość szybko rozbudowywane.

Ten proces cały czas trwa. Powstają nowe bloki, szczególnie od strony centrum miasta, jak grzyby po deszczu wyrastają nowe domki jednorodzinne. Oznacza to, że temat chociażby budowy dróg będzie wracał jak bumerang. Tym bardziej, że sołectwo jest już skanalizowane, więc wiele ulic czeka na nową nawierzchnię. Po-

TO JUŻ ZROBIONO

● Inwestycje drogowe

W Łężycy najwięcej pieniędzy przeznaczono na budowę, przebudowę i remonty dróg. Wydatki w tym zakresie do końca 2019 r. wyniosą ponad 5 mln zł. Inwestycje dotyczą głównie osiedla Czarkowo, gdzie stoją bloki, i starej części Łężycy. Wśród wykonanych inwestycji jest już ul. Kościelna, którą można nazwać drugą główną drogą w sołectwie. Dzięki nowej nawierzchni mieszkańcy bez przeszkód i niezależnie od pogody mogą dostać się do świetlicy, placu z Pomnikiem Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich i kościoła pw. Matki Boskiej Fatimskiej.

● Oświetlenie dróg

Do tej pory mieszkańcy Łężycy na instalację nowoczesnego oświetlenia wydali nieco ponad 1,5 mln zł. Latarnie w największej liczbie pojawiły się na osiedlu domków jednorodzinnych. Na liście oświetlonych ulic znajduje się ponad 30 pozycji (w tym ul. Poziomkowa, Stokrotkowa i Chabrowa). Jak poinformowała nas sołtys Jolanta Rabęda, sołectwo w tym zakresie w 100 proc. wykonało swoje zadanie.

● Inne zadania w sołectwie

Koszt tych zadań to prawie 2 mln zł. Jedną z najważniejszych inwestycji w starej części Łężycy dotyczy zagospodarowania terenu na placu przy pomniku. Część tych pieniędzy pochłonęła także budowa studni głębinowej na miejscowym boisku do piłki nożnej. Dzięki temu rachunki za utrzymanie obiektu są znacznie niższe. Dla mieszkańców Czarkowa ważne było wybudowanie zbiornika na wody opadowe, które przedtem niejednokrotnie podtapiały tę część sołectwa.

(H)

dobnie jak w roku bieżącym, tak na 2019, na ten cel przeznaczono ponad 2 mln zł z Funduszu Integrycyjnego. W przypadku osiedla bloków o nawierzchnie powinni zadbać sami deweloperzy. Jest też problem, który w przyszłości może się pogłębić. Jediną możliwością wyjazdu z Łężycy, w kierunku ronda na ul. Batorego i dalej do centrum miasta, jest główna droga. Już dziś zdarza się, że w niewłaściwych momentach, szczególnie rano, wyjazd z bocznymi ulic jest utrudniony przez dość duży ruch. Jednym z rozwiązań mogłaby być budowa niedużych rond na wyjazdach z większych i gęściej zaludnionych osiedli. (H)

WEEKEND KIBICA

AKROBATYKA

● **sobota, 22 września:** Mistrzostwa Polski Juniorów w Akrobatyce Sportowej, Skokach na Trampolinie i Ścieżce, 9.45-18.00, hala MOSiR przy ul. Urszuli

● **niedziela, 23 września:** Mistrzostwa Polski Juniorów w Akrobatyce Sportowej, Skokach na Trampolinie i Ścieżce, 9.00-13.00, hala MOSiR przy ul. Urszuli

BIEGI Z PRZESKODAMI

● **sobota, 22 września:** Barbarzyńskie Igrzyska Zielona Góra - Barbarian Race, 9.00, kąpielisko w Ochli

● **niedziela, 23 września:** Barbarzyńskie Igrzyska Zielona Góra - Barbarian Race, 9.00, kąpielisko w Ochli

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

● **piątek, 21 września:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 24, 10.15-19.45, WOSiR Drzonków

● **sobota, 22 września:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 24, 10.30-19.45, WOSiR Drzonków

● **niedziela, 23 września:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 24, 9.00-17.00, WOSiR Drzonków

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 22 września:** 8. kolejka IV ligi, Odra Bytom Odrzański - Falubaz Gran-Bud Zielona Góra, 16.00, TS Masterchem Przylep - Carina Gubin, 16.00; 6. kolejka A-klasy, Zorza Ochla - LKP Stypułków, 15.00, Sparta Łężyca - MKS Nowe Miasteczko, 15.00

● **niedziela, 23 września:** 6. kolejka A-klasy, Błękitni Lubięcin - Ikar Zawada, 13.00, Rakovia Raków - Drzonkowie Gajalektro.pl Racula, 16.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 22 września:** 1. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Forza Wrocław, 18.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

MTB

● **niedziela, 23 września:** IV Otwarte Mistrzostwa Zielonej Góry MTB Amatorów, start 11.00, Przytok Golf&Resort

RAJD ROWEROWY

● **niedziela, 23 września:** 3. Falubazowy Rajd Rowerowy, start 13.00, stadion przy ul. Sulechowskiej

SPORTY WALKI

● **sobota, 22 września:** 14. edycja gali Makowski Fighting Championship, 18.30, hala CRS (mk)

SPORTY WALKI

Maku zaprasza na ring

- Waga zrobiona, teraz trzeba w ringu zrobić swoje. Walka to już wisienka na torcie - mówi Michał Szmajda. W ostatnim starciu gali Makowski Fighting Championship zmierzy się z Niemcem Fabianem Hundtem. Stawką są aż trzy mistrzowskie pasy!

W sobotę, 22 września, w hali CRS kibice zobaczą jedenaście pojedynków. Szmajda będzie zamykał kartę walk. Z rywalem zza zachodniej granicy miał zmierzyć się już w ubiegłym roku. Wtedy na przeszkodzie stała kontuzja. - To jest wysoki zawodnik, ale nie ukrywam, że wołam walczyć z wyższymi od siebie. Jest mi wtedy łatwiej, bo wołam walkę w półdystansie - przyznaje Szmajda, który do pojedynku przygotowywał się z Tomaszem Makowskim. O mistrzowskie pasy powalczą także: Maciej „Zembol” Zembik oraz Łukasz „Boom Boom” Pławewski. Ponadto zielonogórzanka Emilia Czerwińska będzie bronić tytułu mistrzowskiego gali MFC. - Idzie w przód prostymi ciosami i muszę na nie uważać. Przyjaźni w ringu nie będzie. Nigdy jej nie ma - tak mówi Czerwińska o swojej rywalce, Austriaczce Ninie Scheucher.



Michał Szmajda (z lewej) podczas pokazowego treningu z Tomaszem Makowskim

Fot. Marcin Fijałkowski

Dla Polki będzie to trzeci występ na gali MFC.

Początek gali o 18.30. Karta walk: 1. walka K1, 3x2 min. 65 kg: Adrian Tomala vs Michał Machulak; 2. walka K1, 3x2 min. 60 kg: Michał Gołębiowski vs Gracjan Rzepa; 3. walka K1, 3x3 min. 71 kg: Michał Michalak vs Kevin Schötz; 4. walka K1, 3x3 min. 63,5 kg: Prze-

mysław Kacieja vs Damian Linder; 5. walka K1, 3x3 min. 84 kg: Kacper Frątczak vs Matej Stehnac; 6. walka K1, 3x3 min. +91 kg: Marcin Bodnar vs Michał Janáček; 7. walka K1, 3x3 min, 71 kg: Kacper Muszyński vs Tomasz Drabik; 8. walka Muay Thai, o pas mistrzowski, 5x3 min. 63,5 kg: Maciej Zembik vs Lukas Mandinec; 9. walka

K1, w obronie tytułu mistrzowskiego MFC, 3x3 min. 62 kg: Emilia Czerwińska vs Nina Scheucher; 10. walka K1, o pasy mistrzowskie MFC, ISKA, WKA, 5x3 min. 77 kg: Łukasz Pławewski vs Anghel Cardos; 11. walka K1, o pasy mistrzowskie MFC, ISKA, WFCM, 5x3 min. 72,5 kg: Michał Szmajda vs Fabian Hundt. (mk)

R'N'R AKROBATYCZNY

Będą szkolić przyszłych mistrzów

W czwartku, w hali CRS uroczyste kończyli kariery sportowe, teraz zabierają się za szkolenie następców. Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło chcą nauczyć tego, w czym przez lata sami osiągnęli mistrzostwo.

Jak mówią, teraz jest luźniej. Jest mniejszy rygor w treningach i diecie, ale taniec nie zniknął z ich życia z dnia na dzień. Zresztą byłoby to wykluczone, skoro rock and rollowi akrobatycznemu poświęcili sporą część życia.

- Za jakiś czas pewnie zaczną brakować nam zawodów. Na razie cieszymy się, że jest miło i sympatycznie - przyznaje Anna Miadzielec.

- Mieliśmy wakacje, odpoczęliśmy, ale przyszedł wrzesień i jesteśmy gotowi na nowe wyzwania - dodaje Jacek Tarczyło. Nowe wyzwania to... taniec. Ale już w formie pokazów, propagowania dyscypliny i zachęcania najmłodszych do spróbowania swoich sił. - Co mieliśmy zdobyć, to już zdobyliśmy - zaznacza Tarczyło. Cztery mistrzostwa świata, triumf w mistrzostwach Europy czy wygrana w Igrzyskach Sportów Nieolimpijskich są tego najlepszym dowodem. - Nawet poczucia rytmu nauczymy - zapewnia Miadzielec.

Mega Dance prowadzi naboru w Zielonej Górze, Drzonkowie, Przylepie, Czerwińsku, a nawet w Nowogrodzie Bobrzańskim. - Rock and roll szuka zdolnych dzieci, które mogą iść w nasze ślady. Chcemy zarażać sportem i pokazać, że ruch jest fajny - dodaje Tarczyło. Mistrzowie wyjątkowość rock and rolla tłumaczą tym, że taniec łączy się w nim z akrobatyką. - Nauczymy dzieci pracy w grupie. Na początku będziemy się bawić, a jeżeli ktoś łknie bakcyła, to będziemy myśleć, by poszedł w nasze ślady - podsumowuje Miadzielec.

Zapisy prowadzone są na stronie megadance.pl.

(mk)



Mistrzowie Anna Miadzielec i Jacek Tarczyło szukają swoich następców

Fot. Mega Dance

BIEGI

Pobiegli dla Rafała

228 biegaczy ukończyło 3. edycję Biegu Gladiatora. Najszybciej, wymagającą trasę 7 km pokonał Adam Marysiak, który triumfował z czasem 24 min. i 24 sek. Drugi był Jacek Stadnik, a trzeci Jacek Lech. Spośród kobiet najszybciej finiszowała Anita Peron (30:29). Przed biegaczami w Parku Poetów pojawili się rowerzyści, którzy rywalizowali w wyścigu MTB. Było też siedmiu śmiaków, którzy zafundowali sobie duathlon. W klasyfikacji biegowo-rowerowej najlepszy był Mateusz Szewczyk ze Świebodzina. Dochód z imprezy powędruje do Rafała Adamczaka, zielonogórskiego sportowca, który po wypadku w Hiszpanii zmagają się z urazem kręgosłupa. (mk)



Bieg Gladiatora wystartował już po raz trzeci

Fot. Marcin Krzywicki

CROSSFIT

Tego w CRS nie było

150 uczestników weźmie udział w Crossfit Ekantor.pl Battle of Europe, czyli imprezie dla miłośników pokonywania własnych granic, w wymagającym treningu siłowym i kondycyjnym. Crossfit po raz drugi pojawi się w Zielonej Górze. Przed rokiem rywalizacja odbywała się na stadionie żużlowym. Tym razem, 29 i 30 września będzie to hala CRS. W imprezie wystąpi 6 zielonogórzan, wśród nich Dawid Krystek, który wystartuje w kategorii masters 35+. - Nie wiemy, co nas czeka na zawodach, trenujemy wszystkie elementy - przyznaje jeden z uczestników. Dochód z biletocegiełek zostanie przekazany na wyposażenie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze. (mk)

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wataha szuka „wilków”

Zakończony sezon był prawie jak marzenie. Wataha Zielona Góra w Lidze Futbolu Amerykańskiego 2 szła jak burza, gromiąc seryjnie swoich rywali. Aż do finału. W nim niespodziewanie uległa ekipie Towers Opole i marzenia o ekstraklasie musi odłożyć co najmniej o rok. Klub już się zbiera i poszukuje nowych graczy. W sobotę, 22 września Wataha organizuje rekrutację na sezon 2019. Chętni do spróbowania swoich sił w futbolu amerykańskim powinni zjawić się o 11.30 na stadionie przy ul. Botanicznej, ze sportowym strojem i obuwiem. Wcześniej należy wypełnić formularz zgłoszeniowy, który klub publikuje w swoich mediach społecznościowych. (mk)

KOSZYKÓWKA

Sezon coraz bliżej

Jedni szaleli na kadrze, inni zmagali się w sparingach. Tydzień w Stelmecie Enei BC Zielona Góra to niemal wieczność. Działo się mnóstwo.

W klubie nie ma już Francka Hassella. „Czołg” wyjechał z Zielonej Góry. W jego miejsce klub pozyskał kolejnego Chorwata. To mierzący 211 cm Dario Planinić, który ostatnio występował we włoskim Dinamo Sassari. U nas zagra z numerem 6. Do Włoch wrócił, ale już jako gracz Stelmetu. Zielonogórzanie od piątku do poniedziałku grają bowiem w turnieju sparingowym w Brescii. To ostatnie szlify przed startem sezonu. W miniony weekend ekipa Igora Jovovicia mierzyła się na wyjeździe z EWE Baskets Oldenburg i dwukrotnie wyraźnie przegrała, przy czym tylko wynik drugiego, niedzielного starcia został podany do publicznej wiadomości (65:94). Zabrakło tam grających w kadrze: Adama Hrycianiuka i Michała Sokołowskiego. „Bestia” był jednym z bohaterów zwycięskiego meczu Polaków nad Chorwacją 79:74 w ramach kwalifikacji do MŚ. Zdobył 14 punktów, 9 zbiórek i przyćmił podkoszowych z NBA. Grę Hrycianiuka uzupełniali m.in. Marcin Gortat. (mk)

BIEGI Z PRZESZKODAMI

Barbarzyńcy opanują miasto

- To jest walka ze słabościami i charakterem. Trzeba przeciwstawić się wszystkim przeszkodom, terenowi - tak rywalizację Barbarian Race opisuje Rafał Kasza, uczestnik i zarazem organizator. W ten weekend zawody po raz pierwszy odbędą się w Zielonej Górze.

Termin „barbarzyńca” pozytywnych skojarzeń raczej nie budzi. Można mu przypisać m.in. dzikość, prymitywność czy brak ucywilizowania, ale w przypadku startujących w biegach z przeszkodami negatywy



Pierwsi „barbarzyńcy” już wystartowali! Do biegu zachęca ekipa w barwach miasta: Rafał Kasza, Emilia Kondrad, Paweł Wysocki, Filip Gryko. Fot. Piotr Jędzura

zastępują: nieustępliwość, walka do końca i gotowość na najbardziej ekstremalne wyzwania. Tych nie zabraknie w sobotę i niedzielę (22 i 23 września) w Zielonej Górze. - Miasto odwiedzi ok. 1000 osób. Do tego trzeba doliczyć rodziny, czyli tych, którzy będą wspierać zawodników - mówi Rafał Kasza, którego sportowa profesja to obstacle racer, czyli biegacz z przeszkodami. Na uczestników czeka konkurencja pod nazwą „Rebelia” - bieg na dystansie 6 km i 20 przeszkód. Jeszcze bardziej wymagająca jest „Furia”. Tu do pokonania jest 13 km i ponad 30 przeszkód. Baza będzie rozlokowana na terenie kąpieliska w Ochli, stamtąd bar-

barzyńcy ruszą na Wzgórze Piastowskie. Na kąpielisku zostanie rozegrana konkurencja „Arrow” - 300-metrowy tor z 8 przeszkodami. - Ta konkurencja jest najbardziej widowiskowa - zapewnia Kasza. - Startuje się w czwórkach, najpierw eliminacje. Najlepsi dotrą do finału i będą walczyć o podium.

Za słowem „przeszkoda” kryją się rozmaite wyzwania - siłowe, sprawnościowe, a także gimnastyczne. Namastkę tego doświadczą też dzieci. Z myślą o nich odbędą się Barbarian Race Kids. - Można zapisać się w dniu zawodów. Trasa będzie miała ok. 1 km. Przeszkody dostosowane będą do wieku - zachęca Kasza. (mk)

ŻUŻEL

Wszystkie ręce na pokład!

Teraz misja „baraże o PGE Ekstraligę”, a następnie budowa silnego Falubazu 2019. Bez względu na wynik potyczek z pierwszoligowcem, okrętu nie opuszczą ani Patryk Dudek, ani Piotr Protasiewicz!

- Dużo spekulacji było na mój temat, chciałem powiedzieć, że zostaję w Zielonej Górze na kolejne trzy lata - oznajmił w czwartek Dudek. Wicemistrz świata dochodzi obecnie do siebie po operacji prawej ręki, którą przeszedł w ubiegły weekend w Barcelonie. - Jeśli chodzi o wyjazd na tor, ciężko powiedzieć, jak będę się czuł za tydzień czy za dwa tygodnie - dodał.

Na torze w barażach i w kolejnym sezonie wspomógł zespół Piotr Protasiewicz, co jeszcze nie tak dawno wcale nie było takie oczywiste. W przypadku PePe także chodziło o upadek w Szwecji. - Kontuzja uda była bardzo poważna i naderwałem więzadła w kolanie, to też nie jest coś, co się leczy z dnia na dzień. Na motorze czuję się świetnie i wolę jeździć niż chodzić - wyznał Protasiewicz, który też uciął spekulacje na temat swojej przyszłości. - Nie

podniecam się i nie biorę do serca opinii „fachowców”. Prosiłbym tylko, żeby pamiętać odswieżyć, nie sugerować się miesiącem i wziąć pod uwagę lata. I to nieodległe. Ja jestem przekonany, że takiego sezonu już nie będzie. Może być tylko lepszy - stwierdził zielonogórzanin. Ponadto trwają rozmowy z Michaeliem Jepsenem Jensenem i Grzegorzem Zengotą. O wsparciu klubu w przededniu meczów barażowych zapewniło również miasto. Co z pomocą, gdyby Falubaz jednak opuścił grono ekstraligowców? - Będzie większa - odpowiedział krótko prezydent Janusz Kubicki, który przyznał jednocześnie, że czeka na pozytywny wynik spotkań barażowych. - Mam nadzieję, że był to ostatni sezon, w którym nie jechaliśmy o medale.

Na półmetku rywalizacji w finale Nice 1. Ligi Żużlowej bliżej powrotu do elity



Wszyscy chcą utrzymać ekstraligę dla Zielonej Góry! Stoją od lewej: nowy prezes klubu Adam Goliński, żużlowcy Piotr Protasiewicz i Patryk Dudek oraz prezydent Janusz Kubicki

Fot. Marcin Krzywicki

jest ROW Rybnik, który pokonał Speed Car Motor Lublin 52:38. W tę niedzielę, 23 września rewanż na Lubelszczyźnie. Przegraną pojedzie z zielonogórzanami. - Trzeba na to patrzeć w dwóch płaszczyznach. Czy pojedziemy z naszym liderem Patrykiem Dudkiem, bo tu jest największy problem. Po drugie

nie posunę się do osądzania, kto z rywali byłby dla nas korzystniejszy. Obie drużyny są bardzo silne, a przy małych korektach prezentują ekstraligowy poziom. Przy braku Patryka zrobi się piekielnie trudno - stwierdził PePe. Pierwszy mecz barażowy odbędzie się 30 września w Zielonej Górze. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Bardzo silna Drzonkowiec

Miano niepokonanej w grupie I zielonogórskiej A-klasy dzierży po pięciu kolejkach Drzonkowiec Gajaelektro.pl Racula. Podopieczni Damiana Sarneckiego są liderem rozgrywek.

Drzonkowiec wygrała cztery mecze i jeden zremisowała. Co ciekawe, zespół w pięciu meczach stracił tylko jedną bramkę, strzelił aż 19. - To jest dopiero początek ligi i nie popadamy w hurraoptyzm. Nikt nie mówi, że już jesteśmy w klasie okręgowej - zapewnia Damian Sarnecki,

trener. W ostatni weekend Drzonkowiec rozgromiła u siebie Mewę Cigacice aż 6:0. Bramki zdobyli: dwie Łukasz Hanc oraz Roman Rechun, Błażej Bania, Maciej Grochowski i Jacek Hajdasz. Strzelanie było tak ostre, że nie wytrzymała jedna z piłek. - Zdarzają się takie rzeczy, aczkolwiek ja pierwszy raz coś takiego widziałem - uśmiecha się szkoleniowiec. Przed Drzonkowiec teraz wyjazd do outsidera. Rakovia Raków zamyka tabelę z 1 punktem. - Uczulam, żeby nie lekceważyć rywala. Nie znam ich i nie wiem, jak wygląda murawa. Trzeba robić swoje, nie oglądać się na innych, a wyniki same przyjdą - kończy trener drużyny z Raculi. (mk)



Pod naporem Drzonkowiec padają nie tylko rywale, ale nie wytrzymują także piłki. Ta już się nie przyda. Prezentuje ją Tomasz Nowiński.

Fot. Facebook Drzonkowiec Gajaelektro.pl Racula

3. FALUBAZOWY RAJD ROWEROWY

To jedyna okazja, żeby kibic, kierownica w kierownicy, pojechał ze swoimi ulubieńcami z Falubazu! W niedzielę, 23 września trzecia edycja Falubazowego Rajdu Rowerowego. W dwóch poprzednich zainteresowanie było ogromne, a niejeden z kibiców choć na chwilę chciał pojechać koło w koło z Andrzejem Huszcą, Piotrem Protasiewiczem czy Patrykiem Dudkiem. W tym roku start zaplanowano na stadionie MOSiR, przy ul. Sulechowskiej, o 13.00. Dalej peleton przejedzie ulicami: Sulechowską - Wyspiańskiego - Chrobrego - Bohaterów Westerplatte - Wojska Polskiego - Dąbrówki - Łużycką - Wyszynskiego - Wojska Polskiego - Dąbrówki - Długą - Konstytucji 3 Maja - Wrocławską - Podgórną - Lwowską - z metą na stadionie żużlowym przy W69. Całość to ok. 10 km. Organizatorzy proszą, aby rowerzyści mieli na sobie kaski. Po rajdzie na wszystkich będzie czekać okolicznościowy upominek i ciepły posiłek.

TENIS STOŁOWY

Ruszają amatorzy

„W zdrowym ciele zdrowy duch” - takie hasło przyświeca organizatorom Amatorskiej Ligi Tenisa Stołowego 2018/2019. Rozgrywki rozpoczną się w kolejną sobotę, 29 września, o 10.00 w hali Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Kolejne turnieje w tym roku przewidziane są w terminach: 13.10, 3.11, 10.11 i 22.12. W lidze mogą wystąpić dowolne drużyny z wyłączeniem graczy, którzy choć raz wystąpili w rozgrywkach III ligi i wyższych. Zespół musi składać się z minimum czterech graczy, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W całej lidze zostanie rozegranych 10 turniejów, z czego 8 będzie zaliczonych do klasyfikacji końcowej. (mk)

SIATKÓWKA

Liga tuż-tuż

1 zwycięstwo, 2 porażki i trzecie miejsce - to bilans siatkarzy AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego w Turnieju Winobraniowym. Zmagania były jednym z etapów przygotowań do rozgrywek II ligi. W pierwszym meczu akademicy pokonali Sobieskiego Żagań 3:2, a następnie musieli uznać wyższość Orła Międzyrzecz, przegrywając 0:3. Na zakończenie zmagania podopieczni Krzysztofa Dobka ulegli UKS-owi Kołobrzeg 1:3. - Mamy jeszcze dwa sparingi z Bolesławcem i z Żaganiem, one już dadzą mi ogłęd na wyścigową szóstkę na ligę - mówi trener. 29 września zielonogórzanie zainaugurują ligowe zmagania od meczu wyjazdowego ze Stoczniowcem Gdańsk. (mk)

BIEGI

Ostatni dzwonek na zapisy

Do 23 września, do północy, można elektronicznie zapisywać się na VII Novita Półmaraton Zielonogórski, czyli imprezę, która odbędzie się 6 października i będzie rozgrywana na dystansie nieco ponad 21 km oraz w formie tzw. „czwartki” na 10 km. Zmienia się trasa biegu. Nie będzie podbiegu na wiadukt na ul. Sulechowskiej. A skoro bieg jest po zmroku, to wszyscy otrzymają czołowe lampy, ponadto organizatorzy będą wszystkich chętnych malować fluorescencyjnymi farbami. Kolorowym warto być nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale także z uwagi na konkurs na najbardziej rozświetlonego biegacza. Zapisy na: www.polmaratonzielonogorski.pl (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Zaczynamy I ligę

12 studentów, 4 uczniów i 4 doświadczonych graczy - tak w skrócie prezentuje się skład AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego na drugi sezon w gronie I-ligowych szczypiornistów. W tę sobotę, 22 września, zielonogórzanie zmierzają się z beniaminkiem Forzą Wrocław. Przed sezonem AZS rozegrał 9 sparingów, wygrał 4. Po zmianach w systemie rozgrywek, akademicy trafili do grupy B. - Ona będzie dość silna, ale my też jesteśmy silni. Jeżeli będzie ambicja, serducho, to będziemy walczyć i tanio skóry nie sprzedamy - zapowiada Ireneusz Łuczak, trener. Początek meczu w hali UZ przy ul. prof. Szafrana o 18.00. Bilety w cenie 10 zł normalny, 5 zł ulgowy. (mk)



Wiatrak na Lipowym Wzgórzu (dzisiaj Chopina). W latach 20. i 30. mieścił się w nim Miejski Urząd Meteorologiczny, skąd wysyłano meldunki o stanie pogody.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Lata 70. XX wieku. Skrzyżowanie ul. Długiej, Moniuszki i Srebrnej Góry. Trwają wyburzenia starych kamieniczek. W domu po prawej mieściła się pierwsza stacja meteorologiczna.

Fot. Zbigniew Rajche

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 280

Temperaturę mierzymy od lat

Gorąco. Żar się z nieba leje. Pełnia lata we wrześniu. To chyba najcieplejszy wrzesień od 140 lat. Mało kto o tym wie, ale obserwacje meteorologiczne rozpoczęto w naszym mieście w 1877 r. Zajmował się tym rabin...

- Czyżniewski! To oczywiście, że jest gorąco, zwłaszcza jak się stoi przy patelni. Skąd pewność, że to najcieplejszy wrzesień w historii badań? - moja żona czasami zadaje zbyt konkretne pytania. Znane są jednak średnie temperatury w różnych latach, jedyną niewiadomą jest to, jak zmieni się pogoda do końca tego miesiąca.

- Wrzesień na naszych ziemiach to przeciętnie najpiękniejszy miesiąc w roku. Od czasu jak notuje się wyniki pomiarów temperatury w Zielonej Górze, najcieplejszy wrzesień mieliśmy w 1975 r. (średnia temperatura miesięczna 17,1 stopni C) i w 1982 r. (średnia temperatura miesięczna 17,0 stopni C) - pisze Ryszard Krassowski w swojej książce „Gawędy o pogodzie”. - Najchłodniejszy był wrzesień 1912 r., wtedy średnia temperatura wynosiła 9,1 stopni C. Najwyższą temperaturę maksymalną za dobę odnotowano w minionym stuleciu, 5 września 1929 r. - 34 stopnie C.

Wystarczy już o słupkach Celsjusza. Prześledźmy, gdzie znajdowały się kiedyś stacje meteorologiczne. Wszystko zaczęło się 1 listopada 1877 r. w domu przy ówczesnej Hospitalstrasse 12, czyli dzisiejszej Moniuszki 17. To tutaj dr Leopold Samter uruchomił pierwszą stację badawczą. Wspierali go przy tym prof. Arndt z Biura Statystycznego w Berlinie oraz dyrektor obserwatorium astronomicznego w Berlinie i Wilhelm Julius Förster. Ten ostatni pochodził ze znanej rodziny zielonogórskich przedsiębiorców.

L. Samter (rocznik 1828) pochodził z Grodziska Wielkopolskiego. Jego ojciec był tam rabinem. Do Zielonej Góry przyjechał ok. 1860 r., aby objąć stanowisko rabina



Tzw. klatka w obserwatorium przy ul. Braniborskiej. Obsługuje ją Aleksander Górny, który w stacji pracował w latach 1960-93.

Fot. Bronisław Bugiel



Ogródek pomiarowy w stacji przy ul. Braniborskiej

Fot. Bronisław Bugiel



Wnętrze stacji, przy ul. Struga, oddanej do użytku w 1975 r.

Fot. Bronisław Bugiel

gminy żydowskiej. Wspólnota ta nie miała wówczas swojej świątyni - synagogę przy dzisiejszym pl. Powstańców Wielkopolskich wybudowano w 1882 r. To Samter z ramienia gminy kierował jej budową.

Mieszkał przy ul. Moniuszki, gdzie z zapalem oddawał się hodowli róż. I to w ogrodzie przy domu, w 1877 r., ustawił pierwsze urządzenia pomiarowe. Stacja wykonywała obserwacje w ściśle wyznaczonych godzinach trzy razy na dobę. L. Samter prowadził stację aż do śmierci w 1900 r. Wówczas zastąpił go nauczyciel Rudolf Wachter. 13 marca 1901 r. przeniósł on tzw. klatkę badawczą do... ogrodu przy swoim domu. Nie była to wielka przeprowadzka, bo R. Wachter mieszkał w domu na rogu dzisiejszej ul. Fabrycznej i Owocowej. Stacja jeszcze kilka razy zmieniała swoją siedzibę. Po wojnie, w sierpniu 1947 r., stacja badawcza została przeniesiona na ul. Braniborską 3, później 9. Miejsce wydawało się być idealne. Na zboczu wzgórza, prawie za miastem, wśród ogrodów i winnic. Idealnie było do czasu, bo Zielona Góra wciąż się rozwijała, zabierając kolejne tereny pod budownictwo mieszkaniowe. Z biegiem lat wokół stacji stawiano coraz więcej domów, wywierających negatywny wpływ na wyniki pomiarów.

Dlatego 3 maja 1968 r. podjęto decyzję o tymczasowym zachowaniu strefy ochronnej wokół stacji i rozpoczęciu przygotowań do budowy nowej. W 1975 r. stacja została przeniesiona na ul. Struga 1A, gdzie działa do dzisiaj.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz